

Grzegorz z Nyssy

Dzieła hagiograficzne

Grzegorz z Nyssy

Dzieła hagiograficzne

Tłumaczenie

Marta Przyszychowska

Opracowanie

Ewa Wipszycka

Marta Przyszychowska



WYDAWNICTWO
BENEDYKTYNÓW
TYNIEC



OŚRODEK
ROZWOJU BADAŃ I EDUKACJI

Seria wydawnicza: Fundamenta, tom 7

Rada naukowa serii:

dr hab. Michał T. Gronowski OSB

dr hab. Marta Przyszychowska (przewodnicząca)

ks. prof. dr hab. Tomasz Stępień

dr hab. Karolina Kochańczyk-Bonińska (redaktor prowadząca)

Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu realizowanego przez Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” nr projektu NPRH/U22/SN/507048/2021/11 kwota dofinansowania 978 469, 22 zł, całkowita wartość projektu 978 469, 22 zł.



NARODOWY
PROGRAM
ROZWOJU
HUMANISTYKI

Recenzje naukowe:

dr Filip Doroszewski

dr hab. Przemysław Piwowarczyk, prof. UŚ

Redakcja: Agnieszka Caba

Indeksy i korekta dr Małgorzata Jesiotr

Skład i łamanie: Konrad Jajecznik, Manuscript

© Copyright by Ewa Wipszycka

© Copyright by Marta Przyszychowska

© Copyright by Ośrodek Rozwoju Badań i Edukacji, Warszawa 2025

© Copyright by TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków 2025

Niektóre prawa zastrzeżone. Niniejsza publikacja została udostępniona na licencji Creative Commons: Uznanie autorstwa — Użycie niekomercyjne — Bez utworów zależnych 4.0 Polska (CC BY NC ND); szczegóły licencji <https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/legalcode>

Wydawcy:

Wydawnictwo Ośrodka Rozwoju Badań i Edukacji

ISBN: 978-83-9550-689-5

TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów

ISBN: 978-83-8205-358-6

Druk i oprawa: TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów

Spis treści

Wykaz skrótów	7
ŻYWOT GRZEGORZA CUDOTWÓRCY	9
Wstęp (Ewa Wipszycka)	11
Czego dowiadujemy się o Grzegorzu Cudotwórcy z <i>Żywotu</i> Grzegorza z Nyssy	12
O czym <i>Żywot</i> Grzegorza z Nyssy milczy	14
Co Grzegorz z Nyssy dodał do życiorysu swego bohatera?	20
Obraz prześladowań w mowie Grzegorza z Nyssy	25
Kwestia gatunku literackiego <i>Żywotu Grzegorza Cudotwórcy</i>	
Grzegorza z Nyssy (Marta Przyszychowska)	29
Osobliwości <i>Żywotu Grzegorza Cudotwórcy</i>	29
Środowisko docelowe <i>Żywotu Grzegorza Cudotwórcy</i>	34
Grzegorz z Nyssy i Antiochia	35
Tradycja satyryczna Antiochii	39
Grzegorz z Nyssy i Lukian z Samosaty	42
Elementy komiczne i absurdalne w <i>Żywocie Cudotwórcy</i>	44
Grzegorz z Nyssy, O życiu i cudach naszego ojca, świętego Grzegorza Cudotwórcy	61

ŻYWOT ŚWIĘTEJ MAKRYNY	101
Wstęp (Marta Przyszychowska)	103
Gatunek literacki <i>Żywotu świętej Makryny</i>	104
Czy święta Makryna Młodsza istniała?	109
Eustacjusz z Sebasty	112
Alternatywny model ascezy	113
Grzegorz z Nyssy, O życiu świętej Makryny	119
Bibliografia	151
Indeks osób	167
Indeks biblijny	171

Wykaz skrótów

- GCS – *Die Griechischen Christlichen Schriftsteller (der ersten drei Jahrhunderte)*, Leipzig: J. C. Hinrichs 1897–1949, Berlin: Akademie Verlag 1953–.
- GCS NF – *Die Griechischen Christlichen Schriftsteller (der ersten drei Jahrhunderte) Neue Folge*, Berlin, Akademie-Verlag 1997–.
- GNO – *Gregorii Nysseni Opera*, Leiden: Brill 1958–.
- PG – *Patrologiae Cursus Completus: Series Graeca*, ed. J.-P. Migne, Paris 1857–1886.
- PL – *Patrologiae Cursus Completus: Series Latina*, ed. J.-P. Migne, Paris 1844–1865.
- PSP – *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, Warszawa: Wydawnictwo ATK/Wydawnictwo UKSW 1969–.
- SC – *Sources Chrétiennes*, Paris: Cerf 1941–.
- ŻrMon – *Źródła Monastyczne*, Kraków: Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów 1993–.
- ŻMT – *Źródła Myśli Teologicznej*, Kraków: Wydawnictwo WAM 1996–.

ŻYWOT GRZEGORZA CUDOTWÓRCY

Grzegorz „Cudotwórca” (Thaumaturgos)¹, biskup Neocezarei, był jedną z najważniejszych osobistości Kościoła północno-wschodniej Azji Mniejszej w III wieku, także, szczęśliwie, jedną z najlepiej znanych², choć, jak zobaczymy, odtworzenie jego biografii i datowanie momentów przełomowych jego życia, ustalenie, jakich utworów był autorem, nie jest zadaniem prostym. Pamięć o nim w IV wieku była ciągle żywa, przypisane mu czyny i cuda tworzyły legendę pełniącą funkcję mitu założycielskiego Kościołów Pontu, starannie kultywowanego w rodzinach chrześcijańskiej elity. Wspominano jego poglądy i zalecenia, zwroty, których użył w różnych sytuacjach. Mnożono opowieści o jego cudach. W rodzinie Bazylego i Grzegorza z Nyssy źródłem informacji o Cudotwórcy była ich babka, Makryna Starsza,

¹ Grzegorza nazwał Cudotwórcą Tymoteusz Ajluos, patriarcha Aleksandrii (457–460, 475–477). Dzisiejsi historycy (i ja wśród nich) posługują się jednak tym epitetem, żeby go odróżnić od innych Grzegorzów. Grzegorz z Nyssy nazywa go niekiedy Wielkim.

² Mamy dwie solidne prace o życiu i poglądach Grzegorza Cudotwórcy, które mogę polecić czytelnikowi: 1. B. Clausi, V. Milazzo, *Il giusto che fiorisce come palma. Gregorio il Taumaturgo fra storia e agiografia*, *Studia Ephemeridis Augustinianum* 104, Roma: Institutum Patristicum Augustinianum 2007, znajdują się niej artykuły różnych autorów poświęcone badaniu rozmaitych aspektów postaci Cudotwórcy; 2. F. Cellia, *Preaching the Gospel to the Hellenes. The Life and Works of Gregory the Wonderworker*, Leuven: Peeters 2019, studium teologiczne, zajmujące się przede wszystkim relacją Cudotwórcy z Orygenesem.

o której sądzono, że znała świętego osobiście. Nie jest to jednak możliwe. Makryna urodziła się około 270 roku, była więc bardzo małą dziewczynką w ostatnich latach życia Cudotwórcy. Ale na pewno słyszała o nim wiele. Jej wiedza, choć nie z pierwszej ręki, musiała być rozległa³.

Czego dowiadujemy się o Grzegorzu Cudotwórcy z *Żywotu Grzegorza z Nyssy*

Daty jego życia zaproponowane przez historyków literatury chrześcijańskiej są tylko przybliżone: urodził się między rokiem 210 a 213, zmarł za panowania Aureliana (270–275)⁴. Pochodził z Neocezarei, jednego z najważniejszych miast Pontu, wywodził się z rodziny bogatej i wpływowej, jak przytłaczająca większość przywódców Kościoła tego czasu i tego terenu. Rodzice byli poganami. Nie wiemy, kiedy ani gdzie Grzegorz przyjął chrzest. Jak przystało na członka miejscowej elity, przeszedł retoryczne kształcenie w egipskiej Aleksandrii, do której ściągali młodzi ludzie z miast całego greckiego Wschodu. Wedle Grzegorza z Nyssy to pod wpływem Firmiliana (późniejszego biskupa Cezarei Kapadockiej)⁵ porzucił studiowanie pogańskiej „mądrości” i udał się do Cezarei Palestyńskiej, w której chrześcijańskiej filozofii nauczał Orygenes; pozostawał przez pięć lat wśród jego uczniów. Zdecydował się w którymś momencie na powrót do Neocezarei i na podjęcie w ukryciu życia poświęconego Bogu, odrzucając propozycję zajęcia miejsca wśród lokalnych notabli, jak przystałoby na przedstawiciela elity po zakończeniu fazy studiów i podróży.

Ukrycie „napustkowi” nie było doskonałe. Biskup Amazji, sąsiedniego miasta, o imieniu Fedimos, dowiedział się o Grzegorzu i uznał go za odpowiedniego

³ O Makrynie Starszej opowiadającej o Cudotwórcy wspomina Bazyli, *Epistulae* 204, 6.

⁴ Wszystkie daty życia Cudotwórcy są wyliczane na podstawie jednego faktu dającego się umieścić w czasie: wspomnianych w *Żywocie* prześladowań Decjusza. Grzegorz z Nyssy nie przejmował się zbyt chronologią życia swego bohatera. Na podstawie miejsca, w którym w jego utworze znalazł się jakiś epizod, nie możemy ustalić, kiedy miał on miejsce.

⁵ Jednak Firmilian w nie mógł chyba odegrać tej roli: około 230 r. został biskupem Cezarei Kapadockiej (w 232 lub 233 r. gościł w niej Orygenes), dopiero w 235 r. uciekł do Palestyny w czasie prześladowań. Te daty nie dają się pogodzić z datami życia Cudotwórcy. Grzegorz z Nyssy wiedział o związkach między Orygenesem a Firmilianem, uznał więc, że to on namówił Cudotwórcę do wyjazdu do Palestyny.

kandydata na biskupa Neocezarei. Wywierał na niego wszelkie naciski, a ten skutecznie bronił się przed ordynacją. Mimo oporu ostatecznie został biskupem. Nie dowiadujemy się, kiedy ten akt miał miejsce, zapewne w toku lat czterdziestych III wieku, gdy Grzegorz był ciągle jeszcze młodym człowiekiem. Podjął on od razu bardzo energiczne działania pastoralne i nauczycielskie, powiększając szybko liczbę chrześcijan. Ponoć gdy wkraczał do miasta, chrześcijan w nim było siedemnastu, gdy umierał, pogan pozostało siedemnastu. Lepiej nie traktować poważnie tych liczb, zestawienie danych „z początku” czyjejś aktywności i z jej „końca” jako dowodu na sukces jest banalnym chwytem retorycznym⁶. Z tekstu Grzegorza nie dowiadujemy się, czy Neocezarea miała już poprzednio biskupa, czy też tron biskupi był w danym momencie nieobsadzony. Aby zwiększyć zasługi swego bohatera, Nysseńczyk mógł celowo przemilczeć istnienie jego poprzedników. Chrystianizacja Pontu, Armenii, Kapadocji postępowała wolniej niż zachodniej i centralnej Azji Mniejszej, ale systematycznie. Byłoby dziwne, gdyby stolica prowincji, a więc ważne miasto w drugiej połowie III wieku, nie miała gminy chrześcijańskiej i biskupa.

Na gorącą prośbę Cudotwórcy, aby na samym początku swego biskupowania mógł poznać ukryte prawdy wiary, gdyż nie chciał nauczać swych wiernych, dopóki prawda nie dała się poznać dzięki objawieniu, Bóg obdarzył go nim: w nocy pojawił się mu apostoł Jan, który z Boskiego rozkazu zapoznał go z „prawdą prawdziwej wiary”. Towarzyszyła mu (to prawda, że w pasywnej roli) Matka Boża. Treść tej „prawdy” Grzegorz zapisał, ogłosił wiernym, tekst służył „do wtajemniczenia tamtejszego ludu w misteria” (innymi słowy: służył w czasie przygotowywania do chrztu).

Cuda zadecydowały o błyskawicznym powodzeniu wysiłków Cudotwórcy. Liczba chrześcijan na tyle szybko wzrosła, że potrzebny stał się kościół, który zbudowano wspólnym wysiłkiem; o kościele tym pisze Grzegorz z Nysy, że ciągle stoi (oparł się trzęsieniu ziemi) i służy miastu.

Cudotwórca kierował Kościołem Neocezarei, gdy na rozkaz cesarza namiestnicy prowincji rozpoczęli prześladowanie chrześcijan, starając się, by powrócili do starej religii. Nie pada imię cesarza, ale nie ulega wątpliwości, że jest mowa o prześladowaniu ogłoszonym przez Decjusza, wszczętym

⁶ W ogóle trzeba zachować sceptycyzm wobec liczb podawanych przez literackie źródła. Ich autorzy niezwykle często powiększali liczby (albo pomniejszali) zgodnie z tym, co sądzili o danej osobie, danym wydarzeniu.

jeszcze w końcu 249 roku; edykt (tekstu niestety nie mamy) został podpisany w styczniu 250 roku. Sytuację chrześcijan Pontu pogarszała gorliwość namiestnika – poganina. W obliczu ofiar i narastającego zagrożenia swoich współwyznawców Grzegorz wezwał chrześcijan do ucieczki, sam też schronił się w górzystym terenie, w którym w cudowny sposób uniknął schwytania przez tropicieli. Kiedy prześladowania ustały, Grzegorz wrócił do miasta i zadbał o ustanowienie świąt ku czci męczenników.

Jeszcze w 250 roku nadeszła druga klęska: wielka epidemia; wywołała ona nową, na szczęście krótką, falę prześladowań (o wybuch zarazy oskarżono chrześcijan), choć Decjusza już nie stało.

Grzegorz zadbał przed śmiercią, aby nie pochowano go w paradnym grobie, miejsce jego pochówku pozostało nieznane. Kościół w Neocezarei nie miał więc jego relikwii.

Tyle dowiadujemy się od Grzegorza z Nyssy o życiu i dziełach jego bohatera. Żywot powstał na pewno po 379 roku. Być może w roku 380.

Pierwsze zdanie dzieła („Jeden i ten sam jest cel mojego przemówienia i obecnego zgromadzenia: tematem zarówno waszego zebrania, jak i mojego wykładu, jest wielki Grzegorz”) zdaje się wskazywać, że u podstaw tekstu leżała rzeczywista mowa. Nie ulega jednak wątpliwości, że to, co jest w naszych rękach, nie mogło być mową i stanowi przykład dzieła innego gatunku: biografii hagiograficznej stylizowanej na pochwałę (enkomion). Utwór przeznaczony był nie do publicznego słuchania, ale do czytania. Tekst jest wyjątkowo długi, mistrzowski w swej retoryce. Postać Cudotwórcy była dla jego imiennika niezwykle ważna jako święte dziedzictwo Kościoła Pontu, człowiek, który zbudował jego podstawy i określił modele działalności pastoralnej i wiary ortodoksyjnej. Żywot zyskał szybko popularność, i to popularność trwałą, mamy jego 135 rękopisów.

O czym *Żywot Grzegorza z Nyssy* milczy

Przede wszystkim Grzegorz nie wspomina o tym, że Cudotwórca przed opuszczeniem Cezarei i powrotem do ojczyzny wygłosił *Mowę na cześć Orygenesa*⁷, która się zachowała i w której znajdujemy sporo informacji o kolejach

⁷ Wydanie: Grégoire le Thaumaturge, *Remerciements à Origène suivi de la Lettre d'Origène à Grégoire*, ed. H. Crouzel, SC 148, Paris: Éditions du Cerf 1969. Ogromny komentarz do tego tekstu napisał Celia (patrz przyp. 2).

życia Cudotwórcy, a przede wszystkim o szkole jego mistrza. Dzieło znalazł w archiwum w Cezarei Pamfilos i dołączył do swojej *Apologii Orygenes*, jako jeszcze jedno świadectwo jego zdumiewającej sztuki nauczycielskiej i wielkości. Tak twierdzi Sokrates (*Historia ecclesiastica* IV 27). *Mowa na cześć Orygenes* ma solidną liczbę rękopisów, choć nie najlepszych (jak stwierdza wydawca tego dzieła H. Crouzel). Zachował się też list Orygenes do Cudotwórcy, który to tekst znalazł się na końcu antologii tekstów Orygenes powstałej w VI wieku (zwanej *Filokalią* Orygenes). Jest kwestią dyskusyjną, czy list został napisany przed *Mową* Cudotwórcy, czy też jako odpowiedź na nią; w tekście listu nie znajdujemy żadnych wzmianek ani aluzji do *Mowy* (spodziewalibyśmy się podziękowania). Orygenes jedynie zachęca w nim swego adresata, by wykorzystał naturalne dyspozycje do studiowania doktryny chrześcijańskiej. W tym celu powinien wziąć z filozofii greckiej wszystko, co w niej może służyć do interpretacji Pisma Świętego.

Euzebiusz dwukrotnie wymienia imię Grzegorza wśród ważnych postaci Kościoła III wieku (*Historia ecclesiastica* VII 24 i VII 28) oraz poświęca Cudotwórcy dłuższy ustęp:

Gdy Orygenes oddawał się w Cezarei swym zwykłym zajęciom, schodziło się do niego nie tylko wielu tamtejszych mieszkańców, ale nawet jego zwolennicy z dalekich stron tysiącami opuszczali ojczyznę. Z ich liczby jako najwybitniejszych znamy Teodora – był to nikt inny jak tylko słynny biskup naszych czasów, Grzegorz – oraz brata jego Atenodora. Obydwaj byli wielkimi pasjonatami nauk greckich i rzymskich, Orygenes zaś wpoił im zamiłowanie do filozofii i nakłonił do tego, by swój dawny zapal zwrócili ku wiedzy Bożej. Byli z nim przez całe pięć lat i w teologii nabrali takiej doskonałości, że jeszcze w młodym wieku uznano ich obydwu za godnych biskupstwa Kościołów Pontu⁸.

Na jakiej podstawie Euzebiusz utożsamiał Teodora z Cudotwórcą – tego się nie dowiadujemy. Notabene Grzegorz z Nyssy ani Bazyli nie wspominają, że miałby on brata, i to brata, który byłby biskupem któregoś z miast Pontu.

⁸ Euzebiusz z Cezarei, *Historia ecclesiastica* VI 30, SC 41, 132–133; tł. A. Lisiecki, A. Caba, ŻMT 70, 437.

Podobnie jak Euzebiusz, Hieronim był przekonany, że Cudotwórca napisał *Pochwałę Orygenesza*, i dał temu świadectwo w dziele *O sławnych mężach* powstałym w 392 roku⁹. Późniejsi autorzy powtarzali tę informację za nimi.

Ludzie w starożytności zmieniali imiona, wiemy o tym z dokumentów papirusowych różnego rodzaju, w których pojawia się formułka: „x, syn y, zwany także z”, przy czym osoba pisząca nie dodawała żadnych wyjaśnień, zmiana jej nie dziwiła. Natomiast pomysł różnych współczesnych uczonych, że zmiana imienia miała miejsce w czasie chrztu, jest zdecydowanie do odrzucenia: nie mamy najmniejszego tekstu, który wspominałby o takim zwyczaju. Podobnie fałszywy jest pomysł, że imię Grzegorz było odbierane jako chrześcijańskie, a imię Teodor nie. Oba imiona były pospolite wśród chrześcijan.

Mowa zawiera informacje na temat biografii Cudotwórcy, których nie znajdujemy w dziele Grzegorza z Nyssy. Nie ma w niej informacji o nauce retoryki i filozofii w Aleksandrii, Cudotwórca studiuje te dyscypliny w którymś z miast swojego regionu. Tam styka się z anonimowym dla nas nauczycielem, retorem i po trosze prawnikiem, który odgrywa ważną rolę w jego życiu, namawiając go do studiowania prawa w Berytos, ważnym dla całego Wschodu greckiego ośrodkiem nauki prawa rzymskiego. Cudotwórca miał więc ambicje robienia kariery w aparacie imperium i choć sprawiało mu to wiele trudności, uczył się niezbędnej do tego łaciny. Do Cezarei Palestyńskiej, a więc do Orygenesza, trafił szczęśliwym przypadkiem. Mąż jego siostry (nic o siostrze w mowie Nyssenńczyka) został powołany do świty namiestnika Palestyny rezydującego w Cezarei, a ponieważ chciał sprowadzić do siebie pozostawioną w domu żonę, wysłał żołnierza do Cudotwórcy, prosząc, aby on także jej towarzyszył. Ten, znalazłszy się w Cezarei, spotykał się z Orygenesem i uległ jego czarowi; postanowił zostać.

W *Mowie na cześć Orygenesza* jej autor niezwykle szczegółowo opowiada o tym, jak mistrz nauczał filozofii chrześcijańskiej („pięknej filozofii”), o atmosferze panującej w gronie jego uczniów. Dyskurs jest rozwlekły, pełen wyrazów zachwytu i wdzięczności dla Orygenesza. Znalazły się tam także wywody na temat doktryny Orygenesza (dzisiejszym historykom *Mowa* służy w badaniach nad tym ojcem Kościoła, choć jej autor był daleki od zrozumienia niektórych, i to najważniejszych, aspektów teologicznych poglądów Orygenesza).

⁹ Hieronymus, *Liber de viris inlustribus*, ed. R. Richardson, Leipzig: J. C. Hinrichs'sche Buchhandlung 1896, nr. 65 Theodorus (Gregorius de Caesarea).

Po ośmiu latach wbrew własnym pragnieniom Cudotwórcą miał zdecydować się na powrót do własnego kraju (nic o przyczynach, które go do tego przymusiły). Właśnie wtedy, aby dać świadectwo wdzięczności i bezgranicznego podziwu dla mistrza, wygłosił publicznie swój dyskurs.

Kiedy w 1969 roku opublikowano w serii *Sources Chrétiennes* nowe wydanie *Mowy*, przygotowane przez znakomitego badacza myśli Orygenesesa, Henri Crouzela, nikt nie miał wątpliwości, że jej autorem jest Cudotwórcą. Dopiero w 1988 roku to przekonanie zostało podważone przez patrologa Pierre'a Nautina w książce *Origène, sa vie et son oeuvre*¹⁰. Nautin dał w ten sposób początek gorącej dyskusji trwającej po dziś dzień¹¹. Nie jest to dziwne: rozstrzygnięcie kwestii autorstwa jest niezbędne nie tylko dla rekonstrukcji poglądów doktrynalnych Cudotwórcy, ale i dla studiów nad sposobem nauczania Orygenesesa; jego osoba i dorobek myśli w końcu XX wieku stały się przedmiotem szczegółowych badań.

Na krytykę Nautina ostrymi protestami zareagował przede wszystkim Crouzel i jego uczniowie broniący poglądów mistrza, ale nie oni jedni odrzucili tezy burzące tradycyjne przekonania. Krytycy pomysłów Nautina okazali się liczniejsi od jego zwolenników (wśród nich jest wspomniany już przeze mnie Celia). Jednak wybitny patrolog i historyk teologii, Manlio Simonetti, uznając część argumentów Nautina, zachowywał początkowo (1988) ostrożny sceptycyzm, ale w ostatnim swoim artykule (2007) był już po jego stronie, choć zamknął artykuł słowami, że sprawa pozostaje *sub iudice* („przed sędzią”, a więc „proces” się jeszcze nie zakończył)¹².

Nautin zwrócił uwagę, że sądząc po wypowiedziach Cudotwórcy, w jego tekstach autorskich nie znajdujemy akceptacji doktrynalnych poglądów Orygenesesa. Jego zdaniem Cudotwórcą należał do grona monarchianistów¹³.

¹⁰ P. Nautin, *Origène, sa vie et son oeuvre*, Paris: Beauchesne 1977.

¹¹ Szczegółowe z niej sprawozdanie znajdziemy w książce Celi (patrz przyp. 2).

¹² M. Simonetti, *Gregorio il Taumaturgo*, w: *Nuovo Dizionario Patristico e di Antichità Cristiana*, t. 2, Genova-Milano: Marietti 2007.

¹³ Upraszczając nieco, teolodzy drugiej połowy III w. (a także późniejsi) dadzą się podzielić na dwie grupy: zwolenników tak zwanej teologii Logosu i monarchianistów. Pierwsza z nich, zakorzeniona silnie w tradycji aleksandryjskiej i sięgająca jeszcze nauczania żydowskiego platonika, Filona, widziała w Logosie odrębny, indywidualny byt boski, istniejący odwiecznie obok Boga i jemu podporządkowany. To on stworzył świat, a wcielając się w człowieka, „wszedł” w historię, stając się Chrystusem. Przeciwnicy teologii Logosu widzieli w niej doktrynę dwóch bóstw, bronili natomiast rygorystycznego monoteizmu (stąd nazwa monarchianizm), twierdząc, że Logos jest

Najważniejsza deklaracja antyorygenistycznego credo Cudotwórcy miała być zawarta w *Dialogu z Gelianosem*, który wprowadzić się nie zachował, ale pisze o nim Bazyli w Liście 210, 6. Cudotwórca twierdził w nim, że Ojciec i Syn są „dwoma” w sensie myśli (*epinoia*), ale „jednym” w sensie hipostazy¹⁴. Także w traktacie *Do Teopompa* Nautin odnalazł wyrażenia monarchianistyczne. W *Metaphrasis* biblijnej Księgi Eklezjastesa (Koheleta), która gorszyła wielu chrześcijan swym sceptycyzmem i epikureizmem, Cudotwórca starał się rozproszyć wątpliwości co do jej natchnionego charakteru, ani na chwilę nie oddalając się od sensu dosłownego tego dzieła. Orygenes rozwiązywał takie trudności, posługując się alegorezą. Dla Nautina było oczywiste, że Euzebiusz mylił się, wspominając o zmianie imion. Autorem *Pochwały Orygenesesa* wedle Nautina był jakiś jego uczeń, nieznany nam Teodor.

Argumenty Nautina zostały w znacznym stopniu podważone w toku dalszej dyskusji, choć Crouzel nie obronił wszystkich swoich argumentów. Miała ona istotne pozytywne skutki: jej uczestnicy pogłębili naszą wiedzę o poglądach dogmatycznych autorów III wieku (także Orygenesesa). Szczegółowa analiza utworów Cudotwórcy, dokonana w gruncie rzeczy po raz pierwszy w nauce, jest także owocem tej dysputy.

Celia, autor wspominanej przeze mnie kilkakrotnie książki, jest przekonany, że poza chwaleniem Orygenesesa jej autor (wedle niego Cudotwórca) chciał przekonać do chrześcijaństwa pogan, a tych nie brakło wśród uczniów mistrza (stąd tytuł jego książki: *Preaching the Gospel to the Hellenes*). Dlatego wprowadzić powoływał się na Biblię, ale respektował reguły retoryki i słownictwo filozoficzne, wyraźnie platońskie. Mówiąc o Synu Bożym, zamiast słowem „Chrystus” posługiwał się chętnie terminami: „Zbawca”,

jedynie siłą stwórczą Boga, która istnieje tylko wtedy, gdy Bóg powołuje ją do działania. Niebezpieczeństwo monarchianizmu polegało na drastycznym ograniczeniu indywidualnego bytu Syna. W skrajnej postaci przedstawiciele tej doktryny (Sabeliusz, Paweł z Samosaty, w IV w. Marcei z Ancyry) z wielką trudnością torowali sobie drogę do umysłów i serc chrześcijan, gdyż w powszechnym odczuciu umniejszali rolę Chrystusa. Umiarkowany monarchianizm natomiast był obecny przede wszystkim na Zachodzie (także w Rzymie), ale również w wielu miastach Azji Mniejszej. Obie szkoły różniły się bardzo wyraźnie sposobem wyjaśniania Biblii: symbolicznym i alegorycznym w wypadku pierwszej, konsekwentnie dosłownym – drugiej. Monarchianiści zwalczały ostro poglądy Orygenesesa.

¹⁴ Warto przeczytać ten list, żeby zobaczyć, jak pokrętnie Bazyli broni Grzegorza Cudotwórcy, wyjaśniając, dlaczego użył on takiego, niedobrego z jego punktu widzenia, zwrotu.

„Demiurg”, „Przewodnik”, „Opiekun”. Zdaniem Celii nie mamy powodów, aby w dziełach Cudotwórcy dopatrywać się wpływów monarchianistów.

Istotnym argumentem za tradycyjnym poglądem na temat autora *Mowy na cześć Orygenes* są aluzje do niej w dziele Grzegorza z Nyssy o Cudotwórcy; sygnalizuje je w przypisach do przekładu Marta Przyszychowska. Z tego wynika, że milczenie Grzegorza z Nyssy o tym, że jego bohater napisał *Mowę na cześć Orygenes*, nie może stanowić argumentu w dyskusji wszczętej przez Nautina. Notabene – specjaliści od twórczości Grzegorza z Nyssy dobrze wiedzą, że nie wymieniał on nigdy imion autorów, z których dzieł korzystał.

Każda ze stron dyskusji na temat autorstwa *Mowy dziękczynnej* ma swoje racje. Lepiej ich nie ignorować. Simonetti w swej opinii, że „proces trwa nadal” godny jest naśladowania.

Niepojęte jest natomiast, dlaczego Grzegorz z Nyssy nie wspomniał o udziale Cudotwórcy w pierwszym synodzie zwołanym w Antiochii w sprawie poglądów doktrynalnych jego biskupa, Pawła z Samosaty w 264 roku (wiemy o tym fakcie od Euzebiusza, *Historia ecclesiastica* VII 28). Spodziewalibyśmy się, że zaproszenie Cudotwórcy na zgromadzenie organizowane przez jeden z najważniejszych Kościołów imperium było oczywistym dowodem jego autorytetu wykraczającego poza granice Pontu, mogło więc posłużyć w jego pochwałę.

W *Żywocie Cudotwórcy* Grzegorza z Nyssy nie pada żadna wzmianka o dziełach przez niego napisanych: *Metaphrasis* (co dosłownie znaczy „literalne tłumaczenie”, ale w tym przypadku lepiej „parafraza”) Eklezjastesa, *Liście kanonicznym*, traktacie *Do Teopompa*. Zwraca zwłaszcza uwagę pominięcie w *Żywocie* informacji zawartych w *Liście kanonicznym*. Jest to rodzaj okólnika skierowanego do kleru, w którym Cudotwórca wyklada obszernie zasady zgodnego z moralnością chrześcijańską postępowania wobec nieszczęść, które spowodowała inwazja Gotów i Boranów na teren Pontu¹⁵.

¹⁵ Inwazje Gotów i ich sojuszników Boranów na wybrzeża Pontu miały miejsce w latach pięćdziesiątych III w. Barbarzyńcy, zdobywszy Państwo Bosporańskie na Krymie, weszli w posiadanie jego wojennej floty. Umożliwiło im to atakowanie drogą morską wybrzeży Azji Mniejszej, zarówno tych zachodnich, jak i północnych. Wiemy, że Boranowie zdobyli ważne miasto Trapezunt położone w pobliżu Neocezarei. Sądząc z *Listu kanonicznego*, rajdy sięgnęły głęboko na teren całej prowincji. Niestety nie potrafimy precyzyjnie określić daty najazdu pustoszącego Pont, o którym pisze Grzegorz Cudotwórca. Najnowsza i bardzo staranna praca zestawiająca posiadane

Wielu chrześcijan skorzystało wtedy z okazji, by zagarnąć porzucone dobra i domy, zatrzymać dla siebie jako niewolników ludzi, którym nie udało się uciec, przywłaszczyć sobie błakające się bydło. Byli nawet tacy, którzy przyłączali się do najeźdźców. Cudotwórca określa szczegółowo, jaka powinna ich spotkać kara, pod jakimi warunkami będą mogli być przyjęci w Kościele. Tekst, ogromnie interesujący i unikalny, pozwala nam go zobaczyć w roli energicznego biskupa. Dlaczego więc Grzegorz z Nyssy nie wykorzystał informacji *Listu kanonicznego* w żywocie swego bohatera? Może po prostu go nie znał? To nie był tekst literacki, lecz okólnik przesłany do Kościołów jego diecezji, o innym więc „czytelniczym” obiegu.

Skądinąd: w jaki sposób taki okólnik w sprawach całkowicie lokalnych trafił do dossier listów biskupów o tematyce normatywnej, wchodząc w skład zasad prawnych obowiązujących wszystkie Kościoły wschodnie? Nigdzie nie znalazłam prób wyjaśnienia tego faktu.

Co Grzegorz z Nyssy dodał do życiorysu swego bohatera?

Bez większych oporów Grzegorz z Nyssy uzupełniał obraz biskupich działań Cudotwórcy, odwołując się do praktyki Kościołów sobie współczesnych (tak postępowali wszyscy autorzy, gdy brakło im szczegółowej wiedzy o przeszłości). Dowiadujemy się więc, że nasz bohater, gdy liczba wiernych w Neocezarei się powiększyła, namówił ich do budowy kościoła, tego kościoła, który w czasach Grzegorza z Nyssy ciągle służył chrześcijańskiej społeczności Neocezarei, w cudowny sposób opierając się zniszczeniom spowodowanym przez trzęsienie ziemi (*De vita Gregorii Thaumaturgi* 47–48). Jednak w drugiej połowie III wieku nie budowano jeszcze kościołów (na to przyjdzie czas dopiero w pierwszej połowie IV wieku). Chrześcijanie Neocezarei zbierali się na pewno w czymś, co historycy sztuki nazywają *domus ecclesiae*, a co było adaptowanym na potrzeby zgromadzeń obszernym, ale zwykłym domem z dziedzińcem. Ponad sto lat później taki budynek nie mógłby wystarczyć na potrzeby kultu wspólnoty chrześcijańskiej tak

informacje o atakach barbarzyńców na wybrzeża Morza Czarnego to: *Die Zeit der Soldatenkaiser. Krise und Transformation des Römischen Reiches*, red. K.-P. John, U. Hartmann, Th. Gerhardt, Berlin: Akademie Verlag 2008, t. II, rozdział II 2 autorstwa A. Goltza i U. Hartmanna.

ważnego miasta. W IV wieku budowa kościołów stała się rutynowym zadaniem biskupów, jeśli istniejące były za małe lub jeśli znaleźli się bogaci członkowie społeczności gotowi pokryć koszty budowy nowych. Właśnie dlatego Grzegorz z Nyssy uznał za stosowne przypisać ją swemu bohaterowi.

Opowieść Grzegorza o trybie wyświęcenia jego bohatera jest zdumiewająca z każdego punktu widzenia. Twierdzi on mianowicie, że biskup Amazji, nie mogąc przekonać Grzegorza Cudotwórcy do przyjęcia ordynacji, „zwrócił oczy ku Bogu i powiedział, że Bóg widzi ich obu w tym momencie, po czym zamiast rąk położył na Grzegorzcu swoje słowo i go wyświęcił, chociaż ów fizycznie nie był przy tym obecny” (*De vita Gregorii Thaumaturgi* 27). Wiemy dość dużo o procesie wyświęcania biskupów w III wieku, aby móc uznać opowieść za dziwaczny pomysł Grzegorza z Nyssy¹⁶. Nie można było wyświęcić biskupa bez udziału członków kleru i świeckich wiernych, a także nie jednego (i to na odległość!), ale przynajmniej trzech hierarchów. Może Grzegorz, pisząc żywot, chciał stworzyć obraz człowieka, który powołał Kościół w Neocezarei całkowicie od podstaw, innymi słowy Cudotwórca byłby w ogóle pierwszym biskupem tego miasta? W każdym razie następnie „dopełniono zwyczajowych ceremonii”, Cudotwórca musiał stać się biskupem tak, jak przewidywały kanoniczne normy Kościoła.

W tym miejscu swej narracji Grzegorz z Nyssy przystępuje do opisu wizji, w czasie której święty Jan Apostoł w towarzystwie Matki Boskiej przekazuje Cudotwórcy „misterium prawdy”, „wyznanie wiary”, natychmiast przez tegoż zapisane¹⁷. Z tym tekstem świeżo wyświęcony biskup zapoznaje wiernych, dla których będzie ono odtąd podstawą wiary chroniącą ich przed heretyckimi poglądami, tekstem służącym „do wtajemniczania tamtejszego ludu w misteria” (*De vita Gregorii Thaumaturgi* 31). Jego zapis „ręką Cudotwórcy” zachował się w kościele Neocezarei (*De vita Gregorii Thaumaturgi* 31). Grzegorz z Nyssy sugeruje nawet, że istniała inskrypcja zawierająca to credo (*De vita Gregorii Thaumaturgi* 32: „litery wyryte w kamieniu to głos tego, który mu się ukazał”), co pozwala mu porównywać Cudotwórcę z Mojżeszem. W tym wyznaniu wiary wydzielić można cztery części:

¹⁶ Patrz: P. Bradshaw, M. Johnson, L. Phillips, *The Apostolic Tradition*, Minneapolis: Fortress Press 2002, 24–29. Autorzy tej książki zestawili wszystkie świadectwa źródłowe sięgające III w. i opatrzyli je szczegółowymi komentarzami.

¹⁷ Pojawienie się Matki Bożej w wizji zasługuje na naszą szczególną uwagę. Na ten temat patrz: M. Starowieyski, *Najstarszy opis mariofanii*, Warszawskie Studia Teologiczne, numer specjalny (2017), 308–317.

1. Jeden Bóg,
Ojciec żywego Słowa (uosobionej mądrości i mocy, i odwiecznego odzwierciedlenia),
doskonały rodzic doskonałego, Ojciec Jedyne Syna.

2. Jeden Pan,
jedyne z jedyne,
Bóg z Boga,
odzwierciedlenie i obraz bóstwa,
działające Słowo,
mądrość obejmująca budowę wszechświata
i moc tworząca całe stworzenie,
prawdziwy Syn prawdziwego Ojca,
niewidzialny [Syn] niewidzialnego [Ojca],
niezniszczalny [Syn] niezniszczalnego [Ojca],
nieśmiertelny [Syn] nieśmiertelnego [Ojca],
odwieczny [Syn] odwiecznego [Ojca].

3. Jeden Duch Święty,
który ma istnienie z Boga,
ukazany ludziom przez Syna,
doskonały obraz doskonałego Syna,
życie, przyczyna żyjących,
świętość, koryfeusz uświęcenia,
w nim objawia się Bóg Ojciec,
który jest ponad wszystkimi i we wszystkich,
i Bóg Syn,
przez którego wszystko.

4. Doskonała Trójca,
niepodzielona i nieróżniąca się chwałą ani wiecznością, ani panowaniem.
(W Trójcy nie ma niczego stworzonego ani poddanego, ani obcego,
czego wcześniej nie było, a co potem do niej dołączy¹⁸. Ojcu nigdy nie

¹⁸ Tekst ten zacytował dosłownie w 380 r. Grzegorz z Nazjanzu, *Oratio* 40, 42; *Mowy wybrane*, tł. zbiorowe, 460: „Nie ma w Trójcy nic służebnego, ani stworzonego, ani dodanego później”, nie przypisując go Grzegorzowi z Nyssy, lecz nieznanemu autorowi,

brakowało Syna ani Ducha Świętego; ta Trójca jest niezmienna i zawsze taka sama).

Bardzo długo uczeni badający pisma Grzegorza z Nyssy nie mieli wątpliwości, że tekst credo w całości stanowi autentyczny tekst Grzegorza Cudotwórcy. Wzmianka o istnieniu inskrypcji w kościele w Neocezarei zdawała się to dodatkowo gwarantować. Jednak trzeci i czwarty człon tego credo zawiera doktrynę trzech Boskich hipostaz, a także poglądy na temat Ducha Świętego, które były efektem dysput drugiej połowy IV wieku, w tej postaci w jakiej występują w credo nie mogły istnieć w III wieku. Dopiero w 1976 roku Luise Abramowski zwróciła na to uwagę¹⁹, jej opinia została powszechnie zaakceptowana. Treść pierwszych dwóch członów nie budzi takich wątpliwości.

Nie dziwi nas więc, że w ogromnym, dobrze zachowanym dossier pism Bazylego nigdzie nie ma informacji o istnieniu credo, zostało bowiem napisane przez Grzegorza z Nyssy dopiero po jego śmierci. Skonstruowany przez Nysseńczyka tekst credo miał do spełnienia ważną rolę w propagowaniu dogmatu nicejskiego w jego nowej wersji, nadanej mu przez Bazylego, Grzegorza z Nazjanzu i ich zwolenników. Czy w tekście Nysseńczyka w członach 1 i 2 znajdowały się jakieś zwroty wzięte z autentycznego tekstu Cudotwórcy? Tego nie wiemy i wiedzieć nie możemy.

Cudotwórca od razu pierwszego dnia swej działalności pastoralnej w Neocezarei nawrócił wielu chrześcijan. Wedle Grzegorza z Nyssy

choć tylko nieliczni otrzymali wcześniej podstawowe nauczanie, to zanim skończył się dzień i zaszło słońce, już w pierwszym momencie dołączyło się tak wielu, że liczba wierzących była wystarczająca, aby stworzyć gminę (σύστημα λαοῦ).

Z zacytowanego zdania (*De vita Gregorii Thaumaturgi* 47) wynika, że w świadomości takiego człowieka Kościoła, jak Nysseńczyk, trwało przekonanie, iż istniało jakieś minimum wyznawców, by mogła powstać gmina. Z *Żywotu* nie dowiadujemy się, ile ono wynosiło, niestety źródła normatywne greckie i łacińskie (a także ich przekłady koptyjskie, syryjskie

który stworzył tę formułę „niedawno”. Dlaczego nie wspomniał jego imienia – nie wiemy. Jest więcej niż prawdopodobne, że tekst credo dostał od Grzegorza z Nyssy.

¹⁹ *Das Bekenntnis des Gregor Thaumaturgus bei Gregor von Nyssa und das Problem seiner Echtheit*, Zeitschrift für Kirchengeschichte 87 (1976), 145–166.

i etiopskie) nic o tym nie mówią. Łatwo to wytłumaczyć: rękopisy będące do naszej dyspozycji są późne (zazwyczaj średniowieczne), gdy chrześcijaństwo było religią powszechnie wyznawaną, więc taki przepis nie był potrzebny. Jednak arabska wersja *Kanonów apostołów*, która musiała być przełożona z bardzo starej Vorlage („podkładki”), wspomina, że minimum niezbędne do wyboru biskupa to dwunastu chrześcijan²⁰. Jeśli było ich mniej, trzeba było doprosić trzech wiernych godnych zaufania z innej, liczniejszej gminy. Zasada musiała powstać w czasach, gdy każda gmina miała własnego biskupa; ostrożnie proponowałabym drugą połowę II wieku lub pierwszą wieku III.

Cudotwórca, podejmując swą biskupią misję, „uwolnił się” od wszystkich dóbr (pól, ziemi, domu) (*De vita Gregorii Thaumaturgi* 44). To bardzo ciekawa informacja, nie przypominam sobie w dziejach Kościoła II–III wieku takiego gestu (ale mogę się mylić). Rezygnacja ze wszelkich form majątku pasuje bardziej do czasów życia Grzegorza z Nyssy, gdy rozwijał się niezwykle szybko monastycyzm, dla którego ubóstwo prawdziwych chrześcijan było dezyderatem oczywistym, co nie oznacza, że zawsze przestrzegany.

Bóg wspierał nowego pasterza w jego pierwszych poczynaniach: jego przybyciu do miasta towarzyszą wielkie cuda zapewniające Cudotwórcy tryumfalne przyjęcie, następne tłumaczą jego sukcesy w nawracaniu na chrześcijaństwo mieszkańców Neocezarei. Opis cudów, które znajdujemy w Żywocie Grzegorza z Nyssy, zyskał znaczną popularność, powtórzył je Rufin w *Historii kościelnej*²¹, znajdziemy je w tekstach syryjskich poświęconych

²⁰ *Les 127 Canons des Apôtres*, texte arabe et traduction française J. Périer, A. Périer, *Patrologia Orientalis* 8, fasc. 4, Paris: Firmin-Didot 1912, XIII De l'ordination de l'évêque, 33/583. Tekst jest tym bardziej godny uwagi, że pierwszych 20 kanonów powtarza zapisy *Didache*, a w *Didache* nie ma takiego zapisu. W kanonach arabskich umieścili go autorzy/redaktorzy, później uznano zapewne, że jest niepotrzebny. Tekst ten istnieje także po grecku – i bez wątplenia jest to tekst oryginalny: A. Stewart-Sykes, *The Apostolic Church Order. The Greek Text with Introduction, Translation and Annotation*, Strathfield, NSW: St. Pauls Publications 2006, 97 (również przekład i komentarz w tej książce). Polski przekład i komentarz: P. Piwowarczyk, *Wybór biskupa w świetle Apostolskiego porządku kościelnego na tle praktyki gmin chrześcijańskich do początku III w. n.e.*, w: *Ecclesia in Republica. Studia patrystyczne zebrane w 90. rocznicę ustanowienia Administracji Apostolskiej na Górnym Śląsku*, red. W. Myszor, Katowice: Księgarnia św. Jacka 2014, 36–50.

²¹ Rufin dodał własny tekst o Cudotwórcy w swym tłumaczeniu *Historii kościelnej* Eusebiusza na końcu księgi VII: Eusebius Werke 2/2, ed. T. Mommsen, E. Schwartz, GCS 9/2, Leipzig: J. C. Hinrichs'sche Buchhandlung 1908. Polski przekład

Cudotwórcy. Grzegorz przywiązywał do tej części swej narracji szczególnie dużą wagę. Cuda zostały szczegółowo opisane i szeroko skomentowane, porównane do cudów Mojżesza, Eliasza, Salomona. Służyły nie tylko pochwie Cudotwórcy – przekonywały czytelników o wielkości religii chrześcijańskiej.

Jeden z cudów wart jest osobnego komentarza (100–103). Gdy Neocezarea pogańska pewnego razu święciła w teatrze tradycyjną uroczystość ku czci Zeusa, Bóg rozgniewany aroganckim zachowaniem tłumu zesłał zarazę, która zabrała wielu mieszkańców (ale nie chrześcijan – Cudotwórca odwiedzając domy, w których byli chorzy, zapewniał im ocalenie). Choroba uszczupliła ludność miasta, ale stała się powodem licznych nawróceń. Jest dość prawdopodobne, że Neocezareę rzeczywiście dotknęła groźna epidemia. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych fala epidemii przesuwiała się z regionu do regionu cesarstwa²².

Autorytet Cudotwórcy powodował, że jego sposób kierowania Kościołem Pontu i wprowadzone przez niego formy kultu zostały przyjęte także poza jego własną diecezję. Możemy się o tym przekonać z dzieł Bazylego, który inicjując swoje liturgiczne innowacje (przede wszystkim wprowadzał na wzór egipski psalmodię), napotkał na opór kleru, argumentującego, że ich nie było za czasów „wielkiego Grzegorza”²³.

Obraz prześladowań w mowie Grzegorza z Nyssy

Chrześcijan z Neocezarei czekały ciężkie czasy, gdy z rozkazu cesarza wszczęto przeciwko nim prześladowania. Grzegorz nie podaje imienia władcy ani daty (nie powinno nas to dziwić: nadmiar szczegółów i niepotrzebnych imion psuje retoryczny wydźwięk narracji). Nie mamy wątpliwości, że w grę wchodzi pierwsze prześladowanie obowiązujące w całym cesarstwie, zarządzane przez cesarza Decjusza. Zaczęło się ono z początkiem roku 250, ale do realizacji cesarskiego rozkazu przystąpiono w różnym czasie w różnych miejscach, w różnym trybie. Z opisu Grzegorza z Nyssy wynika, że o jego przebiegu wiedział on bardzo mało, nic o kontekście politycznym –

w artykule: Ł. Libowski, *Rufin z Akwilei o Grzegorzu Cudotwórcy*, *Vox Patrum* 80 (2021), 351–372.

²² Wiemy to od Cypriana, *Ad Demetrianum* 10, 2.

²³ Dowiadujemy się o tym od Bazylego, *Epistulae* 207, 3; 210, 3 oraz z traktatu *De Spiritu Sancto* XXIII 74.

sprawa ważna, gdyż nakaz złożenia ofiary pogańskim bogom (wszystkim bogom) nie dotyczył bynajmniej wyłącznie chrześcijan, lecz wszystkich mieszkańców państwa (poza Żydami), miały one wyblagać u bogów zwycięstwo armiom rzymskim w wyjątkowo niebezpiecznej dla imperium sytuacji²⁴. Opis prześladowań znajdujący się w Żywocie pasuje (i też tylko z grubsza) do opisów prześladowań wszczętych w 303 roku przez Dioklecjana. Literatura chrześcijańska IV wieku stworzyła stereotypowe opisy tortur, cierpień, bohaterstwa, konfliktów dzielących społeczność i rodziny, owocując donosami. Grzegorz z Nyssy z nich korzystał, nie biorąc pod uwagę specyficznego charakteru prześladowań nakazanych przez Decjusza, odróżniających je od Wielkiego Prześladowania, choć w dziełach takich jak *Historia kościelna* Euzebiusza mógłby znaleźć wiele informacji przydatnych do takiej korekty.

Cudotwórca w obliczu nieszczęść decyduje się zachęcać chrześcijan do ucieczki z miasta, sam też udaje się na pustkowie (*De vita Gregorii Thaumaturgi* 84–85). Nie był to jego własny pomysł na taktykę mającą zmniejszyć listę ofiar. Daleko na Zachodzie, w Kartaginie, tak samo postępował jej biskup Cyprian i to samo zalecał wiernym. Opuszczenie miejsca zagrożenia miało nowotestamentowe uzasadnienie: *Gdy was zaczną prześladować w jednym mieście, schronicie się do drugiego* (Mt 10, 23). Jednak nie wszyscy hierarchowie i zwykli chrześcijanie byli przekonani, że takie postępowanie było godne biskupów i członków kleru, kiedy więc prześladowanie ustało (cesarz zginął na polu walki w końcu czerwca 251 roku, ale represje ustały wcześniej), przystąpiono do bolesnych rozliczeń. W Rzymie pojawiła się otwarta schizma. W Cezarei Kapadockiej biskup tego miasta, Firmilian, został przedmiotem postępowania kościelnego wszczętego z inicjatywy Fabiusza, biskupa Antiochii, zwolennika surowego traktowania członków kleru, którzy w tej lub innej formie zawiedli. Nic takiego nie słyszymy w odniesieniu do Cudotwórcy. Jego autorytet pozostał nienaruszony. Jednak Nysseńczyk uznał za stosowne dodać cud uwalniający jego bohatera od wszystkich podejrzeń o niesłuszne postępowanie: prześladowcy poszukujący Cudotwórcy na pustkowie i bliscy już jego schwytania zamiast Grzegorza i jego diakona zobaczyli tylko dwa drzewa (*De vita Gregorii Thaumaturgi* 86).

²⁴ O specyfice prześladowań za Decjusza i Dioklecjana pisałam szeroko w swoich książkach: *Kościół w świecie późnego antyku*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1994, 98–123 oraz w *Chrześcijaństwo starożytnego Egiptu*, Kraków: Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów 2018, 221–234.

Cudotwórca ustanawiał święta ku czci tych, którzy wyszli z walki zwycięsko (to znaczy zostali zamęczeni). W ten sposób tworzył coś, co można nazwać katalogiem męczenników, niezwykle istotnym wtedy, gdy kult męczenników stał się częścią kultu całego Kościoła (trzeba czekać na to dobre sto lat). Nie był pierwszym biskupem nakazującym tworzenie w lokalnych kościołach list tych, których stracono za wiarę. Dokładnie tak samo postępował Cyprian, biskup Kartaginy. W Liście 12 z 250 roku, skierowanym z miejsca ukrycia do prezbiterów i diakonów, pisze: „Wreszcie zapisujcie też dzień ich zgonu, abyśmy mogli uroczystie obchodzić ich pamiątkę, między wspomnieniami o męczennikach”²⁵. Prawdopodobnie była to już powszechna praktyka²⁶.

W tekście Nysseńczyka pada ważna informacja: w swojej mądrości Cudotwórca zdołał przekształcić owe święta w wydarzenia radosne, na wzór świąt pogańskich kończących pielgrzymki do znanych sanktuariów. Wedle tego, co nam pisze Grzegorz z Nyssy w innych mowach, uczestnicy chrześcijańskich uroczystości ku czci męczenników najpierw pościli i maszerowali do kościoła, niekiedy długo, następnie modlili się w nim w czasie wigilii i wysłuchiwali mów na cześć męczenników, ale gdy ta faza się kończyła, radośnie objadali się i upijali, cieszyli się ze spotkań ze znajomymi, łączyli się w zbiorowość dzięki wydarzeniu o walorach tak religijnych, jak i społecznych. Owo obżarstwo, pijaństwo, a także często rozpusta (w mroku, gdzieś na ustroniu...) tłumaczą, że wielu autorów chrześcijańskich V i VI wieku bardzo krytycznie wypowiadało się o świętach ku czci męczenników.

Czy rzeczywiście Cudotwórca był w stanie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych III wieku organizować wielkie, „radosne” zgromadzenia, widząc w nich użyteczny środek przyciągnięcia do Kościoła zwykłych śmiertelników, w tym pogan? Czy mu się udało? Nie wiemy, co myślał, bo nie mamy jego deklaracji, ale nietrudno stwierdzić, że przynajmniej lata

²⁵ Cyprian, *Epistulae* 12, 2, tł. W. Szoldrski, PSP 1, Warszawa: ATK 1969, 56. Ciekawy jest zwrot „między wspomnieniami o męczennikach”, Cyprian nie wyjaśnia, jakich męczenników miał na myśli. Zapewne wspomnienia/modlitwy w intencji męczenników miały swoje miejsce w kultowych zgromadzeniach wiernych. Jeszcze raz o składaniu ofiar i obchodzeniu rocznic śmierci męczenników wspomina Cyprian w *Epistulae* 39, 3.

²⁶ Patrz świadectwo bliższe Neocezarei: *La passion inédite de Athénogènes de Pédachtoé en Cappadoce*, ed. P. Maraval, Subsidia Hagiographica 75, Bruxelles: Société de Bollandistes 1990, 41.

pięćdziesiąte III wieku nie sprzyjały realizacji takich zamierzeń. Po prześladowaniach Decjusza w Poncie miała miejsca zaraza, po której wrócono do ścigania chrześcijan, widząc w epidemii dowód gniewu bóstw. Pont atakowali Goci i Boranowie, w 257 roku Walerian nakazał nowe prześladowanie. Nawet jeśli nie dotknęło ono wprost Pontu, jego mieszkańcy o nim wiedzieli i bali się jego nadejścia. To nie była odpowiednia atmosfera do organizowania świąt chrześcijańskich na wielką skalę, prowokujących niechętnych Chrystusowej religii pogan i pogańskich urzędników (było ich ciągle bardzo wielu). Ale po wzięciu do niewoli perskiej Waleriana (260?) jego syn Galien zdecydował się na zmianę polityki wobec chrześcijan i faktycznie (choć nie wydał stosownego edyktu) uznał chrześcijaństwo za religię dopuszczoną do praktykowania w jego państwie (261).

Zaczął się „mały pokój Kościoła”. Może właśnie w tym ostatnim okresie życia Cudotwórcy udało się nie tylko utrwalić pamięć o męczennikach, ale również rozwinąć formy ich kultu, choć nie wierzę, by mógł on tak szybko przybrać postać znaną nam od końca IV wieku.